

BRAK ENERGII

Stowarzyszenie OtwARTa Wystawa od 16 maja do 1 czerwca prezentuje w kilku miejscach w Łodzi wystawę prac plastycznych i audio-wizualnych. Jest to trzynasta edycja przeglądu skierowanego do amatorów i profesjonalnych artystów. Pierwszy przegląd, który się odbył w 2002 roku, odwiedziło setki artystów i widzów. Impreza stała się znana w łódzkim środowisku, miała szansę zostać znaczącym przedsięwzięciem artystycznym. Czy tak się stało?

W tym roku do przeglądu zgłosiło się około 50 artystów. Często jednak w pokazach biorą udział ci sami twórcy, co w poprzednich edycjach. Poziom, jaki prezentują, jest mieszany. Wynika to głównie z koncepcji imprezy, w której mogą brać udział wszyscy, zarówno profesjonalści, jak i amatorzy. Prace nie są oceniane. Każdy odpowiada za swoje dokonania. Warto zadać zatem pytanie – czy taka formuła przeglądu sprawdza się? Czy powinna być w tak znaczącym stopniu przeglądem realizacji artystycznych, które w rzeczywistości są jedynie pokazem? Nie stanowią spójnej całości, a dziwną mieszankę zjawisk plastycznych.

Czy tego rodzaju wystawiennicza idea OtwARTEj Wystawy nie skazuje nas - odbiorców na niskiej jakości doznania? Po obejrzeniu tegorocznej prezentacji z przykrością stwierdzam, że tak.

Jerzy Zachara zaprezentował obraz, będący parafrazą „Czarnego kwadratu” Malewicza. Drugą stronę płótna wykleił na zasadzie kolażu wizerunkami Putina, fragmentami obrazu przedstawiającego rodzinę Arnolfinich oraz wizerunkiem Rasputina. Teresa Winkowska przedstawiła cykl krajobrazów. Jej prace cechuje nasycona kolorystyka. Jak tłumaczy artystka takie barwy są bliskie jej wrażliwości. Z kolei Piotr Trojanowski stworzył tryptyk. Każdy obraz przedstawia ocean. Każdemu towarzyszy atmosfera harmonii i spokoju. Założeniem projektu jest umiejscowienie go w codziennej przestrzeni (salonie, sypialni), bo całość powstał na potrzeby wyciszenia. Powtarzająca się, co roku koncepcja wystawy, różnorodny poziom prezentowanych prac sprawia, że OtwARTa Wystawa nie wnosi nic nowego. Ciekawa idea, która pierwotnie przyświecała przedsięwzięciu wyczerpała się. O ile pierwsze edycje pozwoliły zaprezentować działania łódzkich artystów, o tyle dziś mamy do czynienia z ciągłym "odgrzewaniem" starej idei.

Organizatorzy nie poszli krok do przodu. Nie rozszerzyli własnej działalności. OtwARTa Wystawa byłaby dużo ciekawsza gdyby oscylowała wokół zmieniających się rok rocznie tematów, do których mogliby nawiązywać twórcy. Również sama osoba kuratora, zdolnego do realizacji własnych projektów mogłaby zmienić dotychczasowy artystyczny program. W istniejącej formule brakuje zjawisk nowych i oryginalnych, sztuki wzbudzającej dyskusję. OtwARTa Wystawa nie pełni roli katalizatora energii. Miała wielką szansę na powodzenie, ale jej nie wykorzystała.

Wystawa czynna do 31 maja 2014.